

MANKO

Miesięcznik Studencki

ISSN 1506-2171 rok XI nr 4 (66) luty 2009

Wydanie Krakowskie

Praca i Edukacja w Polsce



XI Inżynierskie
Targi Pracy

26.02.2009

dni

Dni Karier
19.03.2009

IBM

Partner Wydania

STUDENT NA ETACIE

Praca zawsze i od zaraz

GAZ-FICTION

Studenci wolają: S.O.S., USOS!

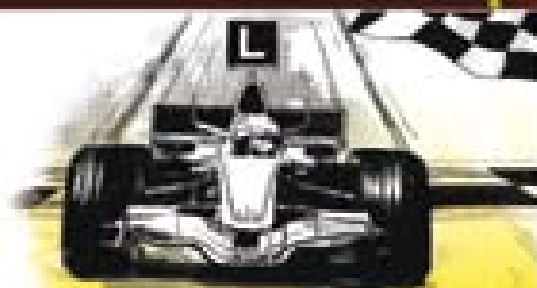
U nas nie taki niez straszny

Sejusz nieczystych sumień

CHCESZ WYGRYWAĆ?

Zapraszamy do środka.

EY ERNST & YOUNG
Quality in Everything We Do



Działać każdy może...



Jeśli interesują Cię Twoje studia, ale odnosisz jednocześnie wrażenie, że to, co Ci oferują jest niewystarczające, warto poszukać czegoś więcej. Wokół nas jest wiele możliwości. Wystarczy tylko dobrze się rozejrzeć po najbliższym otoczeniu i włożyć trochę wysiłku. Początki bywają niezdarne i z perspektywy czasu wydają się zabawne, jednak kiedy znajdziemy się na właściwym miejscu, rezultaty będą zadziwiające.

Rok 1

Życie studenta psychologii nie jest łatwe. Prawie nikt nie wie, czym się tak naprawdę zajmujesz. Część napotkanych osób boi się, a inni dyskretnie i sprytnie starają się posiadać tajemną wiedzę, którą zakładają, że posiadasz. Reszta jest sztucznie obojętna lub reaguje normalnie. Między studentami psychologii też nie jest doskonale. Ciężko tu odnaleźć swoją grupę. Każdy chodzi raczej własnymi ścieżkami, a trzy dobrze rozumiejące się osoby to już spore wydarzenie.

Rok 2, semestr 2

Wielkie oczekiwania, wielkie nadzieje. Za trzy lata będę psychologiem. Ale co to właściwie znaczy? Wybrać specjalizację? Leczyć ludzi? Przeprowadzać szkolenia? A może wyjechać? Tak, zawsze chciałem być niezależny... Jest u nas na psychologii ścieżka specjalizacyjna dotycząca biznesu, tzw. psychologia organizacyjna. Ktoś kiedyś wspominał mi o studenckiej organizacji na wyjeździe integracyjnym, która zajmuje się tym od bardziej praktycznej strony. Warto spróbować...

Ehhh. Smak pierwszych porażek. Gorzki. Okazało się, że nie jest tak łatwo dostać się na ścieżkę specjalizacyjną. Najlepiej mieć już doświadczenie pozauczelniarne. Nie najlepiej poszła też rozmowa rekrutacyjna do Neo (tej organizacji). Szkoda. Ale... Na kilka przedmiotów biznesowych ze ścieżki się dostałem. Neo? Dam radę i bez Neo.

Rok 3, semestr 1

Powoli nabieram rozpędu. Psychologia biznesu (organizacji) okazuje się być niejednoznaczna i złożona. Co gorsze (i jednocześnie najlepsze) wszystko zależy tylko od Ciebie. Jak w całej psychologii. Może nie tylko

w psychologii? Wykładowca zaproponował projekt - duże przedsięwzięcie, organizacja imprezy edukacyjno-kulturalnej. Trudna decyzja.

Rok 3, semestr 2

Ciężko pracuję, ale i satysfakcja jest duża. Nie jest łatwo pogodzić wszystkie zajęcia, spotkania projektowe i sesję. Ale dużo się nauczyłem w poprzednim semestrze. Może nawet więcej zrozumiałem. Okazało się, że sporo problemów można rozwiązać jedną rozmową. Egzamin można przelożyć, a negocjacje z aktorem teatru Bagatela wcale nie są trudne. Praca projektowa daje niesamowite możliwości. Wystarczy umieć słuchać i odważnie wypowiadać własne opinie.

Dzień jak każdy inny w instytucie na Mickiewicza. Na parapecie widzę ulotkę ze znanym logiem. Neolution. W zeszłym roku mnie nie chcieli. Ale tym razem zastanowiłem się i zrozumiałem, dlaczego tak było. Przed każdą rekrutacją trzeba się zastanowić, czego mogą oczekiwać przyszli pracodawcy. Zazwyczaj potrzebują pewnych kompetencji. Nie wystarczy być fajnym, czy nawet ciekawym. Dlatego tym razem się przygotowuję. Zastanawiam się jakie błędy popełniłem ostatnim razem i widzę, że wiele z tych rzeczy zmieniłem teraz na lepsze. Wiem, jak zaprezentować się w bardziej atrakcyjny sposób. Zdecydowałem - znowu wezmę udział w rekrutacji, choć jest to stresujące doświadczenie.

Dziś...

... wiem i rozumiem jeszcze więcej. Robię to, co lubię i przy okazji mam świadomość, że stale się rozwijam. To dają naprawdę wiele satysfakcji. Bardzo obiecująco rozwija się projekt kampanii reklamowej, którą tworzymy z przyjaciółmi w ramach konkursu (głosiłem się by wypróbować swoje siły). Od maja jestem członkiem Neo-

lution, gdzie mogę od podszewki poznać sprawy, które mnie interesują. Pracuję nad projektami organizacji, dzięki czemu mam szansę dołożyć częśćkę swojego myślenia i osobowości do przedsięwzięć tworzonych z innymi. Dzięki aktywności pozauczelniarnej, dostałem się na nową ścieżkę specjalizacyjną, która otwiera przede mną możliwości, o których wcześniej nie myślałem...

Motywacja

Chciałbym, żeby kilka opisanych powyżej myśli związanych z moim studenckim doświadczeniem pokazało, jak ważna w naszym życiu i rozwoju jest motywacja. Mówiąc po ludzku: chęć do robienia dużych rzeczy, planowania ich i (pomimo występujących przeszkód) realizowania w zadowalającym stopniu. Wiem, że niezależnie od kierunku studiów, czy cech charakteru, każdy może znaleźć aktywność, której podjęcie się sprawi mu dużą przyjemność. Wystarczy dobrze rozejrzeć się w swoim otoczeniu, pytać znajomych i próbować. Bardzo istotne jest też to, żeby zastanawiać się nad konkretnymi skutkami swojego działania. Najlepszym przykładem są tutaj oczywiście praktyki w funkcji „zaparacza kawy” lub osoby wykonującej najnudniejsze czynności biurowe. Wiedza jest cenna, nie każdy chce się nią dzielić, dlatego należy jej szukać umiejętnie.

Praca w grupie

Bardzo dobrze jest zaczynać swoją przygodę z działalnością pozauczelniarną w gronie znajomych. Wydaje się jednak, że jest to niewystarczające. Poszukanie formalnej grupy zrzeszonej w konkretnym celu powinno być jednym z pierwszych kroków zmotywowanego studenta. Dla mnie funkcję taką pełni Neo. Mogę korzystać z wiedzy i umiejętności starszych stażem pracowników. Do naszego zespołu przynależą bardzo różne osoby, stąd na problemy możemy spojrzeć pod różnym kątem i tym samym lepiej je rozwiązywać. Nie możemy też zapominać o tym, że współczesny rynek pracy wymaga umiejętności szybkiego i skutecznego porozumiewania się z innymi, całkowicie różnymi i nieznanymi nam osobami. Warto się tego uczyć, a najlepszym sposobem jest doświadczenie.

Umiejętność a cecha

Zmotywowany i przynależący do formalnej grupy student musi być świadomy swoich braków. Nie po to, żeby je ukrywać przed konkurencją, ale żeby móc je naprawić. Często spotykam się z przekonaniem, że ludzie coś robią, ponieważ posiadają jakąś cechę, a jeśli jej nie mają, to są zdyskwalifikowani. Nic bardziej mylnego. Wiele rzeczy możemy się po prostu nauczyć. Oczywiście nasz charakter i talenty mają na to wpływ. Nie mówmy jednak, że czegoś się nigdy nie nauczymy. To nie jest prawda. Musimy tylko dobrze zrozumieć, jakie są nasze braki i włożyć wysiłek w ich naprawienie. Tutaj bardzo przydaje się grupa. Pytajmy, co inni sądzą o naszej pracy. Co ważne, cieszmy się, jeśli ktoś skrytykuje nasze słabe strony. Dzięki temu wiemy, co musimy zmienić, żeby osiągnąć zamierzony cel.

Michał Gonera
(student IV roku psychologii i członek Neolution)